

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 17

ks. Michał Bednarz

DUCH ŚWIĘTY ZSTĄPIŁ NA JEZUSA (MK 1,9-11)

Wzmianka o Duchu Świętym pojawia się tylko pięciokrotnie w Ewangelii św. Marka (Mk 1,8; 1,10; 3,29; 12,36; 13,11). Może nas to zaskakiwać. Dlaczego tak rzadko? Weźmy jednak pod uwagę fakt, iż ta Ewangelia, jak powszechnie się sądzi, jest najstarsza. Nauka o Duchu Świętym (pneumatologia) rozwijała się w Kościele w miarę upływu czasu.

Kiedy usiłujemy zrozumieć opis chrztu Jezusa w Jordanie, warto jako wyjście do refleksji wziąć słowa Jana Pawła II: „Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas (por. 2 Kor 5,21) – otwierają się niebiosy i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3,17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji”.¹

a. Wyjaśnienie opisu

„W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Mk 1,9-11; por. Mt 3,13-17; Łk 3,21-22).

Chrzest Jezusa zajmuje niezwykle ważne miejsce w opisie Ewangelistów, gdyż stanowi inaugurację publicznej działalności Mistrza z Nazaretu. Ich opowiadania są krótkie (zwłaszcza w Ewangelii św. Łukasza), ale zawierają niezwykle bogactwo teologiczne, szczególnie gdy chodzi o naukę o Chrystusie (chrystologię). Trzeba jednocześnie pamiętać, że każdy z Ewangelistów daje własne ujęcie.

Niełatwo jest określić, co wydarzyło się podczas chrztu Jezusa,² gdyż opisy mają charakter programowy. Ewangelisci nie przedstawiają samego rytu chrztu, ale wspominają jedynie o tym, co się po nim wydarzyło, czyli koncentrują się na objawieniu i zaznaczają, że wizja otwartego nieba i Ducha zstępu-

¹ RVM, 21.

² Opis chrztu jest wydarzeniem historycznym, gdyż od samego początku stwarzał ogromne trudności pierwotnej wspólnocie chrześcijańskiej. Starano się bowiem wyjaśnić, dlaczego Jezus go przyjął. Takiego faktu by nie wymyślono, gdyby nie odpowiadał on rzeczywistości. Ewangelisci nie stwarzają niepotrzebnie trudności. Natomiast w tym wypadku ma się wrażenie, że Jezus należał do kręgu uczniów Jana.

jącego na Mistrza z Nazaretu była tylko Jego udziałem (Mk 1,10; Mt 3,16; por. także Łk 3,21-22). Trudno jednak rozstrzygnąć, czy chodzi o to, iż Jezus miał wizję wewnętrzną, czy też, że było to zjawisko zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że od samego początku wspólnota chrześcijańska wyrażała przekonanie, iż jej Mistrz przeżył pewne doświadczenie. Najważniejsze zaś jest to, że Bóg mówił do Niego.

We wszystkich opisach ważne są szczegóły, które ułatwiają zrozumienie tekstu i wskazują na jego cel, a mianowicie, chodzi o trzy znaki czasów ostatecznych, mesjańskich, zapowiedzianych przez proroków: a) otwarcie się nieba; b) zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa i c) głos z nieba. W tym dopiero kontekście rozumiała jest rola Ducha Świętego.

W Piśmie Świętym (zwłaszcza w literaturze prorockiej i apokaliptycznej) oraz w tekstach judaistycznych otwarcie się nieba stanowi zapowiedź wizji prorockich, których przedmiotem są sprawy niebieskie (Iz 6,1; 63,19; 64,1; Ez 1,1; 6,1; Dz 7,56; Ap 4,1; 11,19; 19,11). Niebo jest bowiem mieszkaniem Boga i stamtąd poprzez wizje i cudowne znaki pochodzi Jego objawienie. Otwarcie nieba wskazuje zatem, że nastąpi objawienie, którego celem będzie ujawnienie się Bożych planów (por. Ez 1,1) oraz zapoczątkowanie nowych czasów, w których Bóg udzieli swoich łask (Iz 63-64).

Św. Marek i św. Mateusz piszą o pojawieniu się Ducha Świętego, ale tylko św. Łukasz wspomina o Jego zjawieniu się „w postaci cielesnej niby gołębica” (Łk 3,22),³ czyli zdaje się dawać do zrozumienia, że chodzi o zjawisko dostrzegalne za pomocą zmysłów. W Starym Testamencie Duch Boga był tajemniczą, nieosobową siłą i bywał udzielany pewnym osobom ze względu na ich zadanie czy powołanie w służbie ludu Bożego (por. Sdz 6,34; 13,25; 14,6; 15,14; 1 Krl 11,6). Spodziewano się, że z całą pełnią swych darów, w sposób szczególny i na stałe spocznie na Mesjaszu i dzięki temu stanie się idealnym królem (Iz 11,1-5) oraz „przyniesie narodom Prawo” (Iz 42,1).

Nie można jednak twierdzić, że dopiero w tym momencie Jezus uświadomił sobie mesjańską godność, ani też nie można utrzymywać, że dopiero Duch Święty uświadomił Mu ją, gdyż nie zgadza się to z tym, o czym piszą Ewangelie (np. Łk 2,49). Mistrz z Nazaretu wiedział, jaką misję ma wypełnić, a interwencja z nieba była tylko dla Niego wskazówką, że nadszedł czas zrealizowania zadania. Zstąpił na Niego Duch Święty i dlatego stał się podmiotem zdolnym do pełnienia misji. Wcześniej miał świadomość, że jest Mesjaszem, ale w tym momencie wyraził gotowość do przyjęcia uniżenia – śmierci odkupieńczej. Chodzi więc o konsekrację (por. Dz 10,37-38) i o tzw. *inwestyturę mesjańską*, czyli inaugurację Jego misji wśród ludu.

W Starym Testamencie głos, podobnie jak otwarcie się nieba (por. Pwt 4,10-12; Iz 30,30-31; Ps 18,14), był elementem opisów powołań prorockich (Iz 6,1; 40,1; Ez 1,28) oraz należał do apokaliptycznej scenerii (Dn 4,28; Ap 10,4). Rabinowie twierdzili, że proroctwo (= głos Boży skierowany do ludu) już wygasło i odtąd rozbrzmiewa tylko Jego echo. Sytuacja ulegała jednak radykalnej zmianie z chwilą przyjścia na świat Jezusa.

Z nieba rozległ się głos: „*Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*” (Mk 1,11). Wypowiedź, pochodząca z nieba, składa się z trzech cytatów starotestamentalnych: a) Część pierwsza jest zaczerpnięta z uchodzącego za mesjański Ps 2,7, gdzie występuje formuła adopcji używana na starożytnym Wschodzie. b) Termin *umiłowany* jest odwołaniem się do Rdz 22,2.12.16. c) Natomiast trzecią część wypowiedzi z nieba stanowi cytat z Iz 42,1.

Pierwsza część wypowiedzi z nieba jest proklamacją Bożego synostwa i jest to reminiscencja Ps 2,7, gdzie jest mowa o Mesjaszu. Ewangelista nie idzie jednak za LXX, która ma *śluga*, ale pisze: *syn*. Zamiana greckiego *śluga* na *syn* wskazuje, że chodzi o pogłębione znaczenie, a mianowicie o uświado-

³ Gołębica sygnalizuje, że rodzi się nowa ludzkość związana z Bogiem.

mienie, że Jezus jest rzeczywiście Synem Bożym. Ani termin *Prorok* ani określenie *Mesjasz* nie oddają w pełni natury, godności i misji Jezusa. Jest On bowiem kimś więcej niż Mesjaszem czy Prorokiem.

Ale tytuł *Syn* nie jest jedynym, który przysługuje Jezusowi. W wypowiedzi z nieba w czasie chrztu pojawia się termin *umiłowany* (ἀγαπητός), który nie jest tylko przymiotnikiem do *mój Syn*, ale stanowi odrębny tytuł, który mieści w sobie ideę jedyności, a to oznacza, że Jezus jest jedynym Synem Bożym. Pewnym potwierdzeniem może być to, iż LXX w 7 wypadkach na 15 tłumaczy hebrajskie *jahid* (= *jedyny*) przez *umiłowany* (ἀγαπητός). W ten sposób przedstawiony jest Izaak (Rdz 22,2 LXX) całkowicie otwarty na wolę Bożą, aż do złożenia w ofierze swego życia. Otóż trzeba pamiętać, że między nowotestamentalną teologią odkupienia a ofiarą Izaaka zachodzi ścisły związek. Opowiadanie o składaniu go na ofiarę Bogu miało bowiem dla Żydów podobne znaczenie, jak opis męki Jezusa dla chrześcijan. Ponadto biblijny opis ofiary Izaaka godzi pozorny nonsens cierpienia i śmierci z wolą Bożą. Bóg, nakazując Abrahamowi złożyć na ofiarę syna, zdaje się anulować swoją obietnicę, gdyż Izaak ucieleśniał w sobie to wszystko, co Bóg przyrzekł dokonać dla zbawienia człowieka. Bóg wystawił Abrahama na największą próbę i w ten sposób oczyścił jego wiarę. Patriarcha nie odmówił mu nawet tego, co wydawało się sprzeczne z obietnicą – swego jedynego syna (Rdz 22,12.16). Bóg jednak objawił, że Jego zamiary nie są skierowane ku śmierci, ale ku życiu. W liturgii synagogałnej, w której był wychowywany zarówno Jezus, jak i większość autorów Nowego Testamentu, główną uwagę zwracano na postawę Izaaka wobec grożącej mu śmierci a jego zachowanie się służyło ilustracji religijnej postawy miłości i posłuszeństwa w znaczeniu zbawczym (soteriologicznym). Nic więc dziwnego, że pierwsi chrześcijanie uważali, że ofiara Izaaka proroczo zapowiadała zwycięstwo nad śmiercią, którego dokonał Chrystus przez swą mękę i zmartwychwstanie (por. Hbr 11,19; 2,14-17). Przez zestawienie z Izaakiem akcent został położony na to, iż Jezus pozostaje w niezwykle osobistej relacji z Bogiem.

b. Jezus Sługa Pańskim, który ma dokonać odkupienia

Kiedy staramy się zrozumieć sens chrztu Jezusa w Jordanie, musimy uświadomić sobie, że zasadniczą część wspomnianej wypowiedzi Jana Pawła II stanowią słowa: „Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas”.

Najważniejsze jest, aby pamiętać, że mamy w tym wypadku odniesienie do Pieśni o Słudze Pańskim. W słowach *mój syn* mamy odwołanie się do *mój sługa* (Iz 42,1-2 w wersji LXX).

Co jednak przemawia za tym, iż w wypowiedzi z nieba występuje nawiązanie do tych poematów starotestamentalnych, skoro Jezus nie jest tutaj bezpośrednio i formalnie określony jako Sługa Pański i jakie znaczenie ma to odwołanie do Pieśni z Księgi Izajasza?

Za opinią, iż głos z nieba jest echem Iz 42,1, przemawiają następujące racje:

1) Kontekst. a) Przed opisem chrztu Jezusa w Ewangelii św. Mateusza znajduje się dialog między Janem Chrzcicielem a Mistrzem z Nazaretu (Mt 3,14-15), z którego wynika, że Poprzednik Chrystusa wiedział, kim jest Jezus i dlatego nie chciał Mu udzielić chrztu „na odpuszczenie grzechów”. Z kolei z opisu wynika, że Mistrz z Nazaretu już przed zejściem do Jordanu miał świadomość misji, jaką ma spełnić. Kluczem do zrozumienia tej rozmowy są niewątpliwie słowa: „Wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3,15). Sprawiedliwości nie należy tutaj rozumieć w sensie moralnym, czyli, że nie chodzi o wypełnienie Bożych przykazań (Ps 119), ale o plan Boży względem ludzkości, czyli o wypełnienie całego Pisma. Jezus i Jan Chrzciciel mają więc razem *wypełnić* Boży plan, który, choć obecnie ukryty, ujawni się jednak w pełni w odpowiednim czasie. Wyrażenie „*wszystko, co sprawiedliwe*” oznacza zatem: wypełnić to wszystko, co jest napisane w Prawie i u Proroków (por. Mt 5,17). Słowo *sprawiedliwość* ma zatem związek z powołaniem Sługi Pańskiego cierpiącego za grzechy innych, gdyż

chodzi o realizację Bożego planu zbawienia. Jezus nie miał potrzeby oczyszczenia, ale wziął na siebie grzechy ludzi jak cierpiący Sługa Pański (Iz 53,4-6) a to poprowadzi Go do śmierci. A ze strony Jana Chrzciciela wypełnienie „wszystkiego, co sprawiedliwe” polega na realizacji zadania, jakie otrzymał w stosunku do grzesznych ludzi. Chrzest, którego udzielał, był bezpośrednią odpowiedzią na wolę Bożą i dlatego Mesjasz, całkowicie zwrócony ku Ojcu, powinien się mu także poddać.

Dyskusja między Janem Chrzcicielem a Jezusem zmierzała więc do wykazania, że Mesjasz musi się identyfikować ze swoim ludem, czyli chodzi o wybór, który stanowi część tajemnicy Jezusowej *kenozy* – dobrowolnego uniżenia się. Całkowicie nastawiony na wolę Bożą i solidarnie związany z ludźmi, powinien wypełnić sprawiedliwość, czyli stać się podobnym we wszystkim do nas, oprócz grzechu (Hbr 2,17). Dialog Mistrza z Nazaretu z Janem Chrzcicielem świadczy o tym, że Jezus był świadom mesjańskiego posłannictwa zapowiedzianego przez Księgę Deuteroizajasza. Jezus, mieszając się z tłumem występującym wokół Jana Chrzciciela, solidaryzował się ludźmi i dokonał wyboru na całe ziemskie życie a akceptując symboliczny ryt swojego Poprzednika, upokorzył się i tym samym ogłosił się Mesjaszem grzeszników. Uczynił to, aby otrzymać dla nich przebaczenie i z tego powodu był to decydujący ryt w historii zbawienia. Faktycznie, nie potrzebował być oczyszczonym z żadnej winy, lecz przez chrzest otrzymał namaszczenie na Mesjasza (por. Łk 4,18; Dz 10,37-38).

b) W czasach Jezusa bardzo często opisywano erę mesjańską posługując się wypowiedziami Księgi Izajasza a wyzwolenie przedstawiano jako *nowe Wyjście* (por. Iz 11,15-16; 43,16-21; 51,10; 63,7-64,11). W ostatniej perykopie zawarta jest wielka modlitwa, żarliwe wołanie skierowane do Boga o interwencję mesjańską, aby dokonał zbawczego Wyjścia. Szczególnie ważne jest następujące, gwałtowne wołanie: „*Obyś rozdarł niebios a i zstąpił*” (Iz 63,19b). Pisarze Nowego Testamentu są przekonani, iż dotychczasowa sytuacja zmieniła się wraz z przyjściem Jezusa. W czasie *pierwszego Wyjścia* Bóg zstąpił na Synaj, aby ustanowić lud święty (Wj 19,11.18.20; 24,16), a obecnie Duch Święty zstępuje na Chrystusa, który będzie twórcą nowego ludu Bożego. Dla Ewangelistów Jezus jest niewątpliwie nowym Mojżeszem a zstąpienie Ducha Świętego na Niego otwiera nową erę zbawienia; Jego chrzest jest *nowym przejściem* wyzwolicielskim przez morze, a kluczem są słowa: „*Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie*” (Iz 43,2). Wraz ze chrztem Jezusa zaczyna się więc *nowe Wyjście* (Wyzwolenie), które będzie dziełem Sługi Pańskiego, wspomnianego we wcześniejszych rozdziałach Księgi Izajasza.

2) Opis wydarzenia. Momentem kulminacyjnym jest niewątpliwie zstąpienie Ducha Świętego, a jest to aktualizacja obietnicy uczynionej Słudze Pańskiemu (Iz 42,1). W Starym Testamencie zstąpienie albo zesłanie Ducha Bożego na człowieka było równoznaczne z przekazaniem mu pewnego zadania do spełnienia. Według Iz 11,2 Mesjasz otrzyma Ducha Bożego, a według Iz 42,1 otrzyma Go Sługa Pański, aby mógł spełnić misję Bożą. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa jest zatem równoznaczne ze zleceniem zadania i udzieleniem sił, co w tekstach biblijnych nazywa się namaszczeniem Duchem Świętym. Nie należy się tu zacieśniać tylko do przytoczonych słów starotestamentalnych, ale podobnie jak w wypadku wielu innych cytatów ze Starego Testamentu (np. w literaturze rabinackiej), trzeba pamiętać, że Ewangelista *implicite* zakłada dalszy ciąg perykopy (por. Iz 42,1 = Mt 12,18c), chociaż jej nie cytuje: „*położę ducha mego na Nim*”. Zaś wyrażenie *w Tobie mam upodobanie* (Mk 1,11) jest niemal identycznym powtórzeniem prorockiej wyroczni o Słudze Pańskim (Iz 42,1). W następnych wierszach (w. 1-4) Prorok mówi o tym, że Sługa Pański zostanie obdarowany wielkimi łaskami Bożymi, aby ich udzielać ludziom. Akcent położony jest na upodobanie, które Bóg zapewnia swemu Słudze, gdy powierza Mu misję, czyli chodzi tutaj o tzw. *inwestyturę prorocką*. Podobnie jak Sługa Pański, Jezus jest posłany, aby pełnić misję. Złączył się z grzesznikami, których grzechy miał wziąć na siebie i dzięki temu uczynił z chrztu akt zastępczej ekspiacji. Ważne jest także przypomnienie dalszej części Pieśni z Księgi Izajasza, gdyż precyzuje zadanie Chrystusa (Iz 42,6-7).

Słynny egzegeta francuski, A. Feuillet wysunął propozycję, która ma solidne oparcie w opisach ewangelicznych. Uważa, że już od chrztu Jezus miał świadomość, iż jest Mesjaszem i to Mesjaszem, który przez własne uniżenie ma zbawić grzeszną ludzkość. Ale nie tylko w swoim męczeństwie Sługa Pański solidaryzował się z grzesznikami. W Iz 42,3 podkreślona jest łagodność Sługi Pańskiego, który nie będzie traktował ludzi z góry, ale zniży się, aby ich podnieść i słowem krzepiącym będzie ich umacniał (Iz 50,4-5). Nad Jordanem Jezus zainaugurował postawę, która stale będzie cechować Jego zachowanie, a nie tylko w czasie męki. Podczas całej publicznej działalności był przyjacielem grzeszników. Spożywał posiłek z celnikami i grzesznikami, czym wywoływał zgorszenie faryzeuszy (Mk 2,15-17). Kiedy więc jadł z grzesznikami, nie należy tylko myśleć o zapowiedzi Iz 53, gdyż odtąd Jego działalność będzie cechować to, co przedstawiają wszystkie Pieśni o Słudze Pańskim. Chrzt Mistrza z Nazaretu stanowi więc nie tylko preludium do męki, ale jest wprowadzeniem w całą Jego działalność. W tym momencie Duch Święty zstąpił na Niego nie tylko po to, aby dać Mu moc do zniesienia męki zbawczej, ale także, aby uzdolnić Go do działania zgodnego z tym, co pisze Izajasz o Słudze Pańskim. Udzielił Mu mocy, aby mógł znieść także wszystkie upokorzenia i cierpienia w czasie publicznej działalności.⁴ Jeżeli o tym pamiętamy, dobrze zrozumiemy opis kuszeń, które nastąpiły bezpośrednio po chrzcie. Były próbą sprowadzenia Jezusa z drogi bardzo pokornego mesjanizmu, w który zaangażował się nad Jordanem a wprowadzenia Go na drogę mesjanizmu spektakularnego.

* * *

Deklaracja niebieska w czasie chrztu nad Jordanem jest niezwykle ważna, gdyż nadaje sens misji, którą Jezus zaczyna właśnie realizować. Misja ta zaś stanowiła realizację posłannictwa Sługi Pańskiego, mającego w perspektywie pokorne życie, cierpienia i śmierć zbawczą Jezusa. Będzie On Sługą wybranym przez Boga, aby uczyć narody i prowadzić je do zbawienia. Od tej chwili Jezus będzie pełnił zadanie, które zapowiadali prorocy. Zwłaszcza, zgodnie z przepowiednią o Słudze Pańskim, pojedna ludzi z Bogiem poprzez swoje cierpienie i śmierć. Realizacja programu Sługi Pańskiego przyniesie Mu takie doświadczenia, jakie tajemniczej postaci starotestamentalnej zapowiedział Izajasz (por. Iz 53). Zanim stanie się męczennikiem, będzie głosił prawdę i wtedy będzie cierpiał. Celem niebieskiego objawienia nad Jordanem było pokazanie, że męka jest czymś zadekretowanym przez Boga i od tej chwili przeznaczeniem Jezusa stał się rzeczywiście krzyż. Przyjął rolę cierpiącego Sługi Pańskiego, który uniżył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2,8). Dokona zaś tego wsparty przez Ducha Świętego.

PYTANIE: Czego oczekiwali Izraelici w związku z przyjściem Mesjasza? Jaką rolę będzie wtedy pełnił Duch Boży?

⁴ A. Feuillet, *La personnalité de Jésus entrevue à partir de sa soumission au rite de repentance du Précurseur*, RB 77 (1970), s. 42-45.47.